



Ze zbiorów
Działu Dokumentacji
ZG ZASP

DYREKTOR NACZELNY I ARTYSTYCZNY TADEUSZ BRADECKI

Isaac Bashevis Singer

GIMPEL GLUPEK

(GIMPEL TAM)

przekład: Ludwik Górski

OBSADA:

Beata Paluch
Jerzy Świąch

REŻYSERIA

Krzysztof Orzechowski


SCENOGRAFIA

Urszula Kenar

OPRACOWANIE MUZYCZNE

Mieczysław Mejza

*Konsultacje judaistyczne: Jan Güntner, Henryk Halkowski
Ruch sceniczny: Jacek Tomasik*

Przedstawienie zrealizowano dzięki finansowej pomocy **BANK BPH** 
BANK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY SA

!!! W CZASIE PRZEDSTAWIEN NIE WOLNO FOTOGRAFOWAĆ, FILMOWAĆ ANI DOKONYWAĆ NAGRAŃ DŹWIĘKOWYCH !!!

Z-ca Dyrektora ds. Administracyjnych Ryszard J. Skrzypczak • Kierownik Muzyczny Mieczysław Mejza

inspicjent	Marta Kaczmarczyk
kostiumy:	
pracownia krawiecka damska	Halina Drahus
pracownia krawiecka męska	Fryderyk Kalkus
dekoracje:	
pracownia butaforska	Barbara Nowak
pracownia malarska	Małgorzata Talaga
pracownia stolarska	Wiesław Wróbel
pracownia ślusarska	Leszek Bubak
pracownia tapicerska	Jan Reguński
charakteryzacja	Zofia Zielińska
światło	
dźwięk	Wiesław Ochal
główny brygadzysta	
kierownictwo techniczne	Anna Kammer, Andrzej Smoleń
koordynacja pracy artystycznej	Małgorzata Piotrowska-Jarosz, Urszula Więcek



!!! PREMIERA NA MAŁEJ SCENIE

DNIA 14 WRZEŚNIA 1996 ROKU !!!

GIMPEL MĘDRZEC

Józef Wróbel

„Lepiej być głupcem, który wierzy we wszystko, niż sceptykiem, który nie wierzy w nic – nawet w prawdę” – pouczał rabin Nachman z Braclawia, wielki myśliciel i mistyk chasydzki. Gimpel głupek, bohater Singera niemal dosłownie realizuje tę maksymę. Przecież głupkiem nazwali go jedynie ludzie. Frampolski rabin mówi mu: „Ty nie jesteś głupcem, głupcami są oni, a ten, kto w życiu doczesnym poniża drugiego, traci życie przyszłe.” Sam Gimpel ma świadomość, że stał się głupcem jedynie z powodu nadanej przez otoczenie nazwy i stwierdza: „nie uważam się za głupiego”. Rola miasteczkowego durnia stopniowo jednak stapia się z jego osobą i Gimpel nie czyni nic, by ją odrzucić. Także my, słuchacze monologu Gimpla, nie powinniśmy dać się zwieść pozornej prostocie ludowej historii naiwnego, zdradzanego męża, jednej z wielu wersji znanych wszystkim narodom anegdot o głupcach. W postaci Gimpla głupka możemy dostrzec symboliczną figurę Głupca czy też Szaleńca z talii tarota, ezoterycznego systemu wróżb związanego z tradycją kabalistyczną.

Głupiec, ten najbardziej fascynujący i intrygujący z obrazów tarota, w przeciwieństwie do innych kart nie ma jak inne przypisanej żadnej liczby, znajduje się więc poza grą, poza układem ludzkich zależności. Niektórzy oznaczają tę kartę liczbą 0 lub 22 (co przy kolistym układzie talii jest w istocie tym samym). Głupiec określony zerem symbolizuje osobę, która nie ma znaczenia sama w sobie, podnosi natomiast znaczenie innych. W symbolice inicjacyjnej znajduje się na początku drogi poznania. Z kolei dwadzieścia dwa to w Kabale liczba obejmująca wszystkie litery alfabetu hebrajskiego, wyrażająca całość Wszechświata. Symbolizuje ona byt w całej różnorodności, w czasie i przestrzeni. Droga głupca prowadzi więc od absolutnej niewiedzy do absolutnego poznania,

od Nicości do Całości, od głupoty do mądrości. W niektórych taliach tarota kolorem głupca jest biel, barwa niewinności i wtajemniczenia. Biały błazen z różą miłości w ręce przypomina cyrkowego clowna czy też postać z komedii dell'arte, Pierrota oszukiwanego przez zdradziecką Kolombinę. Istnieją dwie drogi, dwa sposoby mistycznego wtajemniczenia: w świecie zewnętrznym i wewnętrznym. Pierwsza to droga mądrych i silnych, pewnych, że panują nad swoją wolą, posiadają trwałą osobowość, droga dla tych, którzy wierzą w swoje możliwości. I ścieżka druga, głupich i słabych – przeciwieństwo pierwszej. Dodajmy, droga mistyków i świętych różnych religii, droga duchowości zarówno franciszkańskiej, jak i chasydzkiej. Gimpla cechuje pasywność Głupca w sposobie odbioru rzeczywistości. Otrzymuje on od świata to, co ten chce mu dać: wiarołomną żonę, zawód piekarza, gromadkę niewłaśnych dzieci. Poprzez to doświadczenie rozpoznaje, że nie posiada w istocie niczego, co miałoby jakkolwiek



THE FOOL.

nieoczywistości powiada: „Mędrzy nie wiedzą więcej niż głupcy – mają tylko więcej odwagi i pewności siebie.”

Zanim wypełni się przeznaczony mu los, Gimpel narażony jest na diabelską pokusę oszustwa. Wtedy także, w chwili zwątpienia, świat jawi mu się jako totalne oszustwo. Diabeł podważa jego wiarę w istnienie życia wiecznego i samego Boga. Gimpel wychodzi jednak z tej próby zwycięsko dzięki wizji sennej: ukazuje mu się zmarła żona, która na tamtym świecie płaci za swoje kłamstwa i grzechy.

Dla Gimpla przeznaczenie ma twarz przyznanej mu przez ludzi niewiernej żony. Elke, podobnie jak pramatka Ewa, nie zasługuje na zaufanie. Jednak Gimpel obdarza ją bezwarunkową miłością, której nic nie jest w stanie zniszczyć. W tym wyraża się jego heroizm, jego siła w słabości. Ten nazywany przez wszystkich durniem człowiek wie bez dociekań intelektualnych, że prawdziwa miłość „nie unosi się gniewem, nie pamięta złego, nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą, wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję...” (Nowy Testament, I Kor. 13, 5–7)

Ta postawa zgodna jest z duchem tradycji chrześcijańskiej.

Pod koniec życia Gimpla czeka ostatnia przemiana. Odrzuca on wszystkie doczesne dobra (a stał się przez te lata człowiekiem zamożnym) i wyrusza w świat. Jest wolny od przedmiotów, których i tak na prawdę nie posiadał. Jego wędrówka jest radykalnym wyborem drogi wewnętrznego doskonalenia. Wszystko to nasuwa przypuszczenia, że Gimpel może być jednym z legendarnych trzydziestu sześciu sprawiedliwych, od których zależne jest dalsze istnienie świata.

Stary Gimpel, wędrujący po świecie, u kresu swojej ziemskiej drogi umacnia się w przekonaniu, że nie ma rzeczy nieprawdopodobnych. „Najbardziej zmyślona historia ma w sobie źdźbło prawdy” – stwierdza, przez co własną historię zamienia w mit. Gimpel czeka już tylko na śmierć, która będzie prawdą ostateczną, oczyszczoną z ziemskiego kłamstwa. Czeką z radością, ufny, że tym razem Gimpel na pewno nie zostanie oszukany.



trwałą wartość, po czym powraca do samego siebie. Odkrywa też jedynie możliwą w tej sytuacji postawę: nie przeciwstawiać się światu, lecz zaakceptować swoje miejsce i swoje cierpienie. Poprzez rozpoznanie własnego losu Gimpel



LE MAT

odkrywa różnicę między naturą potężnego Boga i słabego człowieka. Wybiera to, co w oczach ludzi jest głupotą, szuka dobra w innych, nawet w karykaturalnej w swojej niewierności i kłamstwie Elke. Nie odpowiada złem na zło, obelgami na obelgi, zdradą na zdradę, zemstą na krzywdę. Z prawdziwą prostotą stwierdza: „Dziś nie wierzysz żonie, jutro nie będziesz wierzył w Boga”. W ten właśnie sposób wyraża myśl podobną do słynnego „zakładu” Pascala, bo rzeczywiście „co wychodzi z tego, że się nie wierzy?”

Gimpel odkrywa, że mądrość człowieka jest dla Boga głupstwem. Zacytujmy tu jeszcze raz rabina Nachmana: „Czyż Bóg nie stoi ponad wszystkim? A czyż nie jest nad wyraz prosty?” Po stu latach, filozof i intelektualista, Lew Szestow w *Apoteozie*